



## Rok poczwórnych wyborów w Rumunii – kontynuacja mimo zmian

Jakub Pieńkowski

Wybory samorządowe i do Parlamentu Europejskiego z czerwca br. potwierdziły dominację na rumuńskiej scenie politycznej postkomunistycznej Partii Socjaldemokratycznej (PSD) – wiodącej w rządzącej od 2021 r. wielkiej koalicji. Wykazały też kryzys mniejszego koalicjanta – centroprawicowej Partii Narodowo-Liberalnej (PNL), z której wywodzi się kończącej drugą kadencję prezydent Klaus Iohannis. Zaplanowane na koniec listopada wybory prezydenckie będą kluczowe dla międzynarodowej orientacji Rumunii. Wybory parlamentarne, które odbędą się na początku grudnia, pozwolą zapewne odtworzyć obecną koalicję, której rząd będzie wdrażać prezydenckie dyrektywy w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Wzmocnią także partie eurosceptyczne i przeciwne wsparciu Ukrainy.

**Koniec ery Iohannisa.** W ostatniej dekadzie dominującą rolę w rumuńskiej polityce pełnił prezydent Iohannis, który w grudniu br. skończy [drugą kadencję](#). Kierując polityką zagraniczną i obronną, wzmocnił pozycję międzynarodową Rumunii, zacieśniając stosunki z głównymi partnerami – USA, Niemcami, Francją i Polską – oraz w ramach UE. Wraz z prezydentem Andrzejem Dudą [powołał i jest głównym animatorem Bukareszteńskiej Dziewiątki](#), która wymogła na zachodnich partnerach rozmieszczenie sił na wschodniej flance NATO. Zabiegał także o [zwiększenie finansowania obronności Rumunii do 2% od 2017 r., zaś od 2023 r. – do 2,5% PKB](#). Doprowadził też do [przełomu w stosunkach z Ukrainą](#) – Rumunia stała się najważniejszym kanałem eksportu ukraińskiego zboża i, obok Polski, głównym hubem pomocy wojskowej. Chcąc zdyskontować te osiągnięcia, Iohannis u zmięczeniu prezydentury zgłosił swoją kandydaturę na stanowisko sekretarza generalnego NATO. W czerwcu br. wobec powszechnej aprobaty dla Marka Ruttego wycofał się jednak – poza Rumunią przejściowo popierały go tylko Węgry.

W polityce wewnętrznej prezydenta obywateli najbardziej rozczarowała pozostająca problemem systemowym korupcja, obietnica zwalczania której pomogła mu objąć

urząd. Tymczasem według Corruption Perception Index postęp w tym zakresie w ciągu ostatniej dekady jest marginalny. Co więcej, mimo że Iohannis przeprowadził [protestom z lat 2017–2019 przeciwko demontażowi systemu antykorupcyjnego przez rządzącą wówczas PSD](#), był następnie inicjatorem koalicji PNL z tą partią. W konsekwencji według sondażu INSCOP z grudnia 2023 r. ufało mu ledwie 16% badanych.

**Perspektywy nowych władz Rumunii.** Faworytem wyborów prezydenckich jest Mircea Geoană, obecny zastępca sekretarza generalnego NATO i były prezes PSD, z której to funkcji ustąpił po minimalnie przegranych wyborach na prezydenta w 2009 r. Wciąż nie ogłosił swojej kandydatury, wzmacniając w ten sposób swój wizerunek ponadpartyjnego męża stanu. Zapewnia mu to obecne stanowisko – jego widoczność wzrosła po rosyjskiej inwazji na Ukrainę w 2022 r. O rzeczywistej chęci startu świadczy jednak m.in. rejestracja znaku towarowego „Mircea Geoană Președinte 2024”.

Z obawy przed kompromitującą przegraną i końcem karier politycznych decyzje o udziale w wyborach odwołują liderzy PSD i PNL. W badaniach INSCOP z 2023 i 2024 r. Geoană pokonałby każdego konkurenta przewagą ok. 60–75%

głosów w II turze. Dlatego premier i prezes PSD Marcel Ciolacu, licząc na zachowanie obu stanowisk, zabiega, by partia – zamiast go wystawiać – poparła Geoanę. Zabieg ten zmusiłby do większej koncyliacyjności koalicyjną PNL, która odmówiła udzielenia poparcia Ciolacu jako wspólnemu kandydatowi. W rezultacie jej prezes Nicolae Ciucă, marszałek senatu i były premier, będzie zapewne zmuszony przez partię do startu i wzięcia odpowiedzialności za klęskę, co osłabi szanse PNL na mianowanie szefa rządu w odtworzonej koalicji.

PSD i PNL sygnalizują chęć dalszego współzrządzenia po wyborach parlamentarnych, które zapewne wygrają ponownie socjaldemokraci – według sondaży z 2024 r. mogą zdobyć 27–31% głosów (wobec 29% [głosów w wyborach z 2020 r.](#)). Jest to typowa partia władzy, dlatego nie zaszkodziła jej koalicja z wrogą ideologicznie PNL. Narodowi liberałowie są drudzy – poparcie dla nich spadło do 19–21% (25% w 2020 r.), co wynika z poczucia części wyborców i działaczy, że koalicja z PSD jest zdradą ideałów.

Testem dla koalicji PSD-PNL były wybory z czerwca br. W tych do PE jej wspólna lista zebrała 49% głosów – na 33 mandaty należne Rumunii socjaldemokraci zdobyli 11 (+2), a narodowi liberałowie 8 (-3). W równoczesnych wyborach samorządowych ugrupowania te, poza kilkoma wyjątkami, wystartowały jednak oddzielnie – PSD uzyskała m.in. 25 (+5), a PNL 12 (-5) z 41 stanowisk marszałków rad wojewódzkich.

**Radykalizacja rumuńskiej sceny politycznej.** W rumuńskim społeczeństwie wzmacniają się postawy skrajne. Wynikają one z rozczarowania klasą polityczną i dezorientacji współpracą PNL i PSD. Pod ich rządami Rumunia nie poczyniła istotnych postępów w walce z korupcją. Według Corruption Perception Index z 2023 r. państwo to zdobyło 46 punktów na 100 możliwych – gorzej w UE wypadają tylko Węgry z 42 pkt i Bułgaria z 45 pkt. Zaufanie do głównych partii podważyła także [pandemia COVID-19](#), z którą władze walczyły nieudolnie, często poprzez bezzasadne restrykcje. Społeczeństwo, mimo proeuropejskich postaw, ma poczucie obywatelstwa drugiej kategorii w UE. Według INSCOP z kwietnia br. 60% Rumunów uważa, że to z powodów pozamerytorycznych Rumunia wciąż nie jest pełnoprawnym członkiem strefy Schengen – [weto zgłasza Austria](#) – choć spełnia wszystkie kryteria. Partie skrajne skuteczniej od tych głównego nurtu wykorzystują media społecznościowe, dzięki czemu docierają do młodszego pokolenia, a także diaspory, liczącej – bez Mołdawii – nawet 5 mln osób.

W sondażach trzecią, a okresowo nawet drugą najsilniejszą partią jest powstały w 2019 r. [Związek Jedności Rumunów \(AUR\)](#), który ma 15–19% poparcia, wobec 9% w wyborach z 2020 r. Odwołuje się on do tradycji, prawosławia, nacjonalizmu i – mimo oficjalnych zaprzeczeń – do etosu rumuńskiego ruchu faszystowskiego z lat 30. i 40. XX w. Popiera współpracę z USA i w ramach NATO. Uważa natomiast, że Rumunia nie zajmuje w UE należytej jej pozycji, ale nie żąda wyjścia ze wspólnoty. Opowiada się [za inkorporacją Mołdawii](#) i sprzeciwia pomocy Ukrainie –

widząc w niej, podobnie jak w Rosji, strukturalnego wroga Rumunii. Węgrom zarzuca [dążenie do rewizji traktatu z Trianon z 1920 r. i aneksji Siedmiogrodu](#). Dlatego też w PE sześcioro nowo wybranych posłów AUR, przystępując do Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, zablokowało przyjęcie do tej frakcji Fideszu.

Nowym zjawiskiem w Rumunii jest konsolidacja prorosyjskich sił politycznych, mimo że rumuńskie społeczeństwo – choć jest prawosławne – *en masse* postrzega się jako część cywilizacji łacińskiej i obawia się Rosji. Siły te skupiają się wokół Diany Țoșoaki, skonfliktowanej z AUR ekscentrycznej byłej senator, a obecnie posłanki do PE. Głosi ona poglądy skrajnie antysystemowe, antyzachodnie, antyukraińskie i prorosyjskie – m.in. otwarcie pochwała agresję Rosji na Ukrainę i żąda aneksji przez Rumunię ziem odebranych jej w 1940 r. przez ZSRR wskutek paktu Ribbentrop-Mołotow, a należących obecnie do Ukrainy. Założona przez Țoșoakę pod koniec 2021 r. partia S.O.S. Rumunia cieszy się poparciem 6–8% obywateli. Wprowadziła dwóch posłów do PE – ich przyjęciu jako zbyt radykalnych do frakcji Europa Suwerennych Narodów sprzeciwiła się nawet Alternatywa dla Niemiec.

**Wnioski.** Kończący kadencję prezydent Iohannis wzmocnił euroatlantyckie więzy Rumunii. Wybór na prezydenta Geoany, jak i jego potencjalnych głównych konkurentów – Ciolacu lub Ciuki – gwarantuje kontynuację dotychczasowej polityki zagranicznej i obronnej. Rumunia pozostanie bliskim sojusznikiem USA, Niemiec i Francji. Będzie także głównym partnerem regionalnym Polski, ściśle współpracując z nią w ramach Bukareszteńskiej Dziewiątki na rzecz wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Ponadto będzie nadal wspierać Ukrainę, uważając imperializm Rosji za główne zagrożenie dla swojego bezpieczeństwa.

Tegoroczne poczwórne wybory są jednak sprawdzianem popularności dla rządzącej dotychczas wielkiej koalicji PSD i PNL. Zapewne odtworzą one wspólny rząd po wyborach parlamentarnych. Zmieni się jednak układ sił wewnątrz koalicji na korzyść socjaldemokratów. Wzmocnieniu ich dominacji sprzyjać będą zarówno słabnące zaufanie społeczne do narodowych liberałów, jak i prawdopodobne zwycięstwo w wyborach prezydenckich niezależnego, ale bliskiego PSD Geoany.

Wśród rumuńskiego społeczeństwa narasta rozczarowanie klasą polityczną i bezpodstawną blokadą członkostwa Rumunii w strefie Schengen w ruchu lądowym. Sprzyja to wzrostowi popularności skrajnych AUR i S.O.S., które po raz pierwszy wystartowały i wprowadziły posłów do PE, a w wyborach parlamentarnych mogą nawet potroić liczbę mandatów. Ich wpływ na rządy i ustawodawstwo będzie niewielki, gdyż dystansują się od nich wszystkie pozostałe partie parlamentarne. Mogą one jednak nacjonalistycznymi, antyzachodnimi i antyukraińskimi ekscesami podważać w opinii publicznej krajów NATO i UE wizerunek Rumunii jako wiarygodnego sojusznika.